

Łódź, 2^o XI 1903 r.

№ 250.

Kalendarzyk tygodniowy.

Pon. Dzień Zaduszny.
Wtor. Św. Huberta B.
Środa. Św. Karola Bor.
Czwart. Św. Zacharyasza.
Piąt. Św. Leandra W.
Sob. Św. Nikandra M.
Niedz. Opieki N. M. P.

Wschód: godz. 7 m. 03.
Zachód: godz. 4 m. 25.
Dł. dnia z. 9 m. 23.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 20 października (2 listopada) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kie-
rownictwem

M. Gawalewicza.

1528—d—1

Jutro
„Syn nienaturalny“
krotochwila Grenet i Daneur.



Zarząd Towarzystwa

Wyrobów Ruskich Olejów Mineralnych i innych Chemicznych Produktów

„S. M. Szybajew i S-ka“

w MOSKWIE,

niniejszem zawiadamia o otworzeniu w Warszawie samodzielnego kantoru dla gubernij Królestwa Polskiego. Zarząd kantoru powierzony został

p. Maksowi Rubinsteinowi

Kantor Towarzystwa w WARSZAWIE mieści się przy ulicy

Marszałkowskiej № 130. — Telefonu № 3162.

Kantor skutecznie sprzedaje wszystkich produktów naftowych, wyrabianych w fabrykach Towarzystwa w Baku, a mianowicie: smarów maszynowych i cylindrowych, bezpiecznych smarów oświetlających, Astraliny, Pyronafy, Benzyny, NAFTY OCZYSZCZONEJ i surowej oraz odpadków naftowych.

Kantor dla Łodzi i okolicy mieści się w ŁODZI, przy ul.

Cegielnianej 66. Telefon 809.

1495-3-1

jednostek, pracujących na tem polu: w sejmie do laski marszałkowskiej składane bywają wnioski w tym kierunku bardzo pożądane, a przyjmowane przez ogół posłów nader przychylnie.

W tej pracy około podniesienia galicyjskiego przemysłu, wybitne miejsce zajmuje uchwała dotycząca założenia tkalni mechanicznej. Sejm, jak wiadomo, polecił swemu organowi wykonawczemu, wydziałowi krajowemu, aby ludzie wykwalifikowani założyli w Galicyi tkalnię mechaniczną, którą kraj ma otoczyć opieką, nawet udzielić jej pożyczki.

Bardzo słusznie uchwała kładzie nacisk na powierzenie tej ważnej sprawy ludzom fachowym, a których oczywiście w Galicyi dotąd brak. Znaleźnienie tych ludzi fachowych ułatwili obywatele z Krosna, którzy zwrócili się w tym względzie do łódzkich techników, mających w tym kierunku doświadczenie i rozporządzających odpowiednimi kapitałami.

Oddawna już w Galicyi podniesiona była potrzeba zapoczątkowania szerszego rozwoju przemysłu tkackiego przez założenie niewielkiej chociażby tkalni mechanicznej w Krośnieńskim okręgu tkackim. Zwolennicy tej myśli wychodzili z założenia, że tkactwo ludowe ręczne czynne jest tylko w porze wolnej od pracy rolniczej i wytwarza tkaniny tak różnej jakości, że zebranie partii towarów ściśle jednakowych danego gatunku jest prawie niemożliwe. Utrudnia to zbyt tkackich wyrobów krajowych, a przedewszystkiem dostawę ich do tych zakładów i instytucyj krajowych, które wymagać muszą towaru jednakowego i dostarczenia go na oznaczony termin.

Tkalnia mechaniczna, jako mogąca wyrobić tkaniny w partjach ściśle jednakowej jakości i podejmować się dostawienia ich na umówiony termin, ułatwiłaby wprowadzenie wyrobu krajowego do handlu i do pomienionych zakładów. Nadto tkalnia mechaniczna nietylko otworzyłaby nowe pole zarobkowania dla miejscowej ludności odpowiednią organizację administracyjną i handlową, mogłaby ona rozdawać niektóre, nadające się do tego tkaniny, okolicznym tkaczom do wykonania. Wobec tego, grono obywateli z Krosna, pragnąc skorzystać z nadarzającej się sposobności nabycia nieczynnego od lat kilku zakładu apreturowego w Krośnie, należącego do tow. «Przędka», powzięło zamiar założenia w tymże, odpowiednio przerobionym zakładzie tkalni mechanicznej po kilkudziesięciu krosnach do wyrabiania płócien i niektórych tkanin bawełnianych, i w tym celu zwróciło się do Wydziału krajowego z prośbą o poparcie materialne, przedstawiając odpowiednie plany i kosztorysy.

Komisya krajowa galicyjska do spraw przemysłowych, (doradczy organ wydziału krajowego) zwróciła się do techników łódzkich z prośbą o wyrażenie swej opinii w tej sprawie. Wyraziła jedno-

O pomoc fachowców.

—s—

Galicya, która przez długie lata pływala na falach polityki, wylawiając nieraz z mętnej wody ordery i synekury, zaczęła od pewnego czasu dbać o rozwój swego przemysłu.

Wiece przemysłowe, zwoływane przez energicznych obywateli popierają akcyę instytucyi i

Franciszka Ciesielska
Markus Besser
zarzęcent.

Łódź.

cześnie życzenie, a żeby technicy łódzcy zechcieli polecić uzdolnionego i wytrawnego w zawodzie tkackim specjalistę, który mógłby podjąć się kierownictwa naczelnego.

Grono, złożone z wybitnych przedstawicieli łódzkiego przemysłu tkackiego, nie szczędziło trudów, aby godnie odpowiedzieć temu zadaniu. Po gruntownym przestudyowaniu sprawy, technicy łódzcy rozwiązali kwestyę w sposób, który dąży do zaopiekowania się tem, co już istnieje w przemyśle galicyjskim: stara się wzmocnić tkactwo domowe przez nadanie mu lepszej i sprawniejszej organizacji ekonomicznej.

Tkactwo ludowe może współzawodniczyć z tkactwem fabrycznym tylko w tkaninach, wyrabianych na własną potrzebę, oraz w niektórych wyrobach, odznaczających się pewnymi właściwościami miejscowymi. W tkaninach zwykłych, takich mianowicie, jakie wytworzone są masowo w fabrykach, tkactwo ludowe nie może wytrzymać współzawodnictwa z tkactwem fabrycznym, nie odgradzonym od miejscowego rynku zbytu granicą celną, nie z powodu większych kosztów wytwórstwa, bo przy pracy wymiarowej tkaczy ręcznych, obniżonej do pewnego poziomu, koszty mogą być nawet niższe, niż tkaniny wykonanej na ręcznych krosnach przez tkacza domowego, ale jako organizm ekonomicznie słabszy. W walce na tem polu tkactwo ludowe, uważane jako przemysł tj. wytwarzające towar na sprzedaż w końcu zawsze albo zanika, albo staje się przedmiotem bezwzględnej wyzysku ze strony przedsiębiorstw rozdawniczych, oraz skupników, obniżających coraz bardziej zarobki tkaczy i jakość wyrobu, co ostatecznie także do ruiny tej gałęzi wytwórstwa doprowadzić musi. O tych zasadach przemysł galicyjski nie może stanowić wyjątku.

Pomimo znacznych przez cały szereg lat czynionych wydatków władz autonomicznych w Galicyi na szkoły tkackie, które podniosły poziom wykonania technicznego w tkactwie ręcznym, tudzież na popieranie stowarzyszeń tkackich, przemysł ten w Galicyi nie rozwinął się dotąd i zatrudnia bardzo mało rąk, a wycuczeni w szkołach tkacze przechodzą do innych zawodów, albo opuszczają kraj. Stowarzyszenia tkackie wegetują, także przedsiębiorstwa jednostkowe o ile nie wyrabiają takich specjalnych tkanin, jak kilimy i makaty, również nie rozwijają się. Jedyne stowarzyszenie tkackie w Korcyniu, wykazujące znacznie obroty i zyski stanowi w znacznej części przedsiębiorstwo handlowe, posilkuje się bowiem towarem nabywanym przeważnie z Czech i ze Szląska, byle sprostać zamówieniom, pomimo tego, że tuż obok znajduje się mnóstwo tkaczy czy pracujących dla wyzyskujących ich skupników, albo zgoła nie zajętych.

Wogólności w zakresie zwykłych płócien lnianych i tkanin bawełnianych, nie wymagających bielenia, farbowania i t. p., całe tkactwo galicyjskie nie jest w możności dostarczenia tego towaru w ilości, odpowiadającej choćby w przybliżonym stosunku zapotrzebowaniom ze strony tych zakładów, kupców i odbiorców prywatnych, którzy pragną zaopatrywać się w wyrób krajowy, a którzy dla braku tegoż chcąc niechcąc muszą sprowadzać te tkaniny z innych krajów monarchii austro-węgierskiej. I dziwić się temu nie można, gdyż taka organizacja wytwórcza, która zapewniłaby otrzymywanie od rozrzuconych po chatkach tkaczy wyrobu ściśle odpowiadającego żądanej jakości, byłaby bardzo trudną i kosztowną, a dla dotrzymania umówionych z odbiorcami terminów wypadałoby trzymać znaczne zapasy na składzie.

Ugruntowanie tkackiego przemysłu w Galicyi jest potrzebą chwili. Społeczeństwo tamtejsze bowiem, jak o tem przekonani są delegaci wymienionego grona techników łódzkich, dąży z godną uznania wytrwałością do zaopatrywania się wyłącznie w krajowe wyroby. Dziś publiczność bywa niejednokrotnie wprowadzana w błąd, ponieważ fabrykanci niemieccy wytłaczają na zagranicznych wyrobach stemple z napisami: „wyrób krajowy“ i t. d.

Delegaci łódzcy doszli do przekonania, że najlepsze widoki zbytu w Galicyi przedstawiają płótna półbielone, żaglowe, dreluchy, płócienka i wsypy bawełniane i także barwne szewioty. Wszystkie te tkaniny wykonane być mogą na krosnach samotkackich dokładniej, niż na ręcz-

nych, a wykończenie ich nie wymaga zaprowadzenia kosztownych maszyn wykończalnych.

Stosunki w tkactwie domowym, skupionem około Krosna, są tego rodzaju, że o oparciu wyłącznie na tem tkactwie zaspokojenia popytu ze strony kupców oraz dostaw w zakresie powyżej wymienionych tkanin, oczywiście mowy być nie może. Jeżeli jednak tkalnia mechaniczna założona zostanie w Krosnie to zakład ten będzie mógł zatrudniać z korzyścią dla siebie pewną liczbę okolicznych tkaczy ręcznych wykonaniem niektórych tkanin, albowiem zakład taki nie tylko będzie mógł wydawać tym tkaczom należycie przygotowane osnowy, ale nadto, jako zabezpieczony własną wytwórczością co do umówionych z odbiorcami terminów, będzie mógł być bardziej wymagającym co do jakości towarów przy odbiorze od tkaczy ręcznych.

Według zebranych cenników oraz osobistych informacji co do cen sprzedażnych powyżej wymienionych tkanin, ceny te w porównaniu z cenami odpowiedniej przędzy lnianej i bawełnianej, oraz z robocizną, są stosunkowo wysokie i z góry uważane być mogą za zyskowne dla tkalni mechanicznej, o ile koszty ogólne nie będą się rozkładały na zbyt małą wytwórczość.

Za najdogodniejszą miejscowość do założenia tkalni mechanicznej uważać należy Krosno, a to z powodu obfitości robotnika obeznanego z tkactwem, którego zatem z łatwością przyuczyć można do obsługi krosien mechanicznych i maszyn pomocniczych, jak również z powodu dogodnego położenia w środku kraju, zainteresowania obywateli i zarządu miasta w pozyskaniu takiego zakładu, istnienia tamże dobrze prowadzonej szkoły tkactwa, starostwa, sądu powiatowego i t. p.

Zakład pozostały po zwiniętej apreturze towarzystwa „Prządka“, może być bez większych kosztów przerobiony na tkalnię mechaniczną.

Według opinii delegatów łódzkich techników kapitał zakładowy na organizację przedsiębiorstwa tkalni mechanicznej w Krosnie o 110 krosnach mechanicznych, oraz wszelkich maszyn pomocniczych wynosi 552,000 koron. Technicy łódzcy wspólnie z kapitalistami galicyjskimi rozporządzają sumą 252,000 koron. Potrzebną jest zatem pożyczka wydziału krajowego w sumie 300,000 koron.

Wymagania łódzkich techników, jak widzimy, odpowiadają intencjom galicyjskich sfer miarodajnych, które przysłały pożyczkę określając do granicy 300,000 koron.

Prośbę tow. „Prządka“ wydział krajowy galicyjski zostawił początkowo niezadowoloną rzekomo dla braku funduszy. Sądząc zaś z dotychczasowego przebiegu rozpraw sejmowych, obawiamy się, że petycja ta nie została należycie oceniona.

Wynosimy to wrażenie nawet z dyskusji, która się toczyła 26 b. m. nad również ważną sprawą szkół tkackich. Jako dowód przytoczaliśmy w sobotniej „Ostatniej poczcie“ dyskusyę w sprawie tkackiej w Galicyi.

Wspomniany tam Grünszpan tak gorąco popierany przez sprawozdawcę żąda pożyczki 400,000 koron, a więc przekraczającej uchwałę sejmową — co więcej, jak utrzymuje „Głos Narodu“ w № 234 pan ten nie daje najmniejszej gwarancji na pokrycie tej olbrzymiej sumy.

Wobec tego nierozumiemy lekceważenia okazywanego dotychczas petycji kapitalistów krosnieńskich spółki. Sądzymy jednak, że wydział krajowy galicyjski w wykonaniu uchwały sejmowej nie będzie się kierował ubocznymi względami, a zrozumie doniosłość współdziałania łódzkich techników.

Dr. Bleszyński.

Ś. † P.

Adam Pług.

Dziś rano o godzinie 8^{1/2}, po ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem Adam Pług, (Antoni Pietkiewicz), powieściopisarz i dziennikarz długoletni redaktor „Kłosów“ a obecnie redaktor „Kuryera Warszawskiego“. Odszedł człowiek, którego uczciło społeczeństwo w 1898 roku jubileuszem 50-letniej pracy, Świętochowski zaś sto-

jący na czele kierunku postępowego w „Pravdzie“ dał wyraz gorącego uznania dla jego działalności.

Będzie to tylko miarą, jak uczeni zmarły pracował przez całe życie, skoro wszystkie polskie obozy złożyły mu hołd należny. Praca Pługa była wielka i mozolna, a jeżeli skrzydła orle nie niosły go tam, gdzie gwiazdy się kończą, to jednak choć bujał on niżej ale zawsze wśród swoich, aby być jaknajbliżej tej ziemi ukochanej i aby wzrok jego obejmował to wszystko co swoje, co nasze!

Pług urodził się w 1824 roku w Zamościu pod Słuckiem, w gub. mińskiej, początkowo nauki pobierał w gimnazjum słuckim, skąd przeszedł do uniwersytetu kijowskiego, a następnie moskiewskiego.



Adam Pług.

Ukończywszy uniwersytet, otrzymał miejsce jako nauczyciel rządowy, porzucił je jednak wkrótce i objął posadę prywatnego nauczyciela, a mając poparcie sfer zamożniejszych, założył następnie własną szkołę męską w Żytomierzu, którą prowadził od 1858 do 1864.

Równocześnie poświęcił się piśmiennictwu. Już w 1847 r. w Wilnie ukazała się osobno pierwsza jego książka „Wigilia św. Jana“, w której zarysował się wyraźnie charakter i talent ś. p. Pługa, następnie wydał cały szereg utworów prozą i wierszem: „Poezye“ (Kijów 1848 r.), „Odpowiedź mego przyjaciela“ (Wilno 1850 r.), „Dzieciobójca“ (Wilno 1851 r.), „Zaraza“ (Wilno 1852 r.), „Rodziny zgon“ (zbiór drobnych prac), „Kłosa z rodzinnej niwy“ (1856 r.).

Pierwszą książkę, która się ukazała w tłoczni warszawskiej i z warszawskim stemplem; były „Pamiętki domowe“, wydrukowane w 1858 roku. Nazwisko Pługa stało się głośne i poczytne drukowano jego utwory wszędzie i czytano, bo bardzo trafiał do serc strapiionych i zbolalych. Wydał też jeszcze i po tendencyjnym utworze „Krew i duch“ w Żytomierzu, „Drzewo przeklęte“, w Kijowie „Cmentarz“, obrazek fantastyczny oraz „Mieczysław Stankiewicz“.

Już w 1862 r. rozpoczął w Żytomierzu wychodzić zbiór pism wszystkich Pługa, jednak został przerwany po wyjściu pierwszego tomu.

Ucichł Pług na dłużej, i dopiero po kilkunastu latach milczeniu, rozpoczął w „Kłosach“ głośną swoją powieść „Oficyaliści“, w której realnym rysunkiem i wyborną charakterystyką postaci bardzo ożywił akcyę. Potem drukował w „Kłosach“, ale już znacznie słabszą powieść „Bakalarze“, oraz poemat „Srocza“ 1869 r. bardzo rozpowszechniony. Pług pracował także na polu dramatycznym, bądź to pisząc oryginalne utwory „Przyjaciela“ (1870 r.), bądź też tłumacząc „Króla Lira“ Szekspira.

Pług pisał też studia o Kraszewskim, którego był wielkim przyjacielem, o Odyńcu, z którym się nie rozstawał nigdy i o Deotymie, z którą najserdeczniejsze stosunki do końca życia podtrzymywał. Od 1875 roku był redaktorem „Kłosów“ aż do ich zwinięcia przez wydawcę Lewentala, a obecnie redagował „Wielką Encyklopedyę ilustrowaną“.

Pług zna społeczeństwo jako pedagoga, który zdołał wychować cały zastęp ludzi dziś już zajmujących wybitne stanowiska, i jako redaktora i literata. Zawsze niósł z dobrą wiarą to co uznawał za dobre, krzewił piękno i zamiłowanie do ukochania tego wszystkiego co człowiekowi najdroższe. I dla tego „Przegląd Tygodniowy“ na pytanie, dlaczego staje w obronie

Pluga, choć był jego przeciwnikiem ideowym — tak odpowiada w „Echach warszawskich“.

„Walcę z ideą — a nie z człowiekiem, a gdziekolwiek znajdę w piersiach przeciwnika szlachetne serce wypełnione myślą dla ogółu, schylam przed nią głowę, bo różnica dróg nas dzieli a cel, do którego wszyscy dążymy jedno jest“.

Taki o sobie Pluga zostawił sąd nawet w obozach prasy o innym kierunku.

Zgon Pluga wywołał w całym społeczeństwie żal ogólny, potrzeba więc, aby tę pamięć bardziej utrwalić. Redakcja „Kuryera Warszawskiego“ powinna zająć się nie tylko taniem wydawnictwem wybitniejszych prac Pluga, ale wmurowaniem mu nagrobka w kościele popijarskim, a co więcej przygotowaniem skróconych, tanich wydawnictw prac jego dla szerszego ogółu.

Spokój mu wieczny!

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Chwalisława. TEATR VICTORIA „Syn nienaturalny“, krotoczwila w 3 aktach Greneta i Dancour'a. Początek o godzinie 8 1/4 wieczorem.

TEATR WIELKI. „Gasparone“, operetka w 3 aktach Millöckera. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Nabożeństwa żałobne. Wczoraj po południu w miejscowych kościołach rzymsko-katolickich rozpoczęły się uroczystości Zaduszek. Na środku świątyni ustawiono katafalki ubrane zielenią i światłem. Uroczystość rozpoczęła procesją, w której brało udział parę tysięcy pobożnych. Dziś od samego rana uroczystość Zaduszek rozpoczęła nabożeństwami żałobnymi.

Odnowienie ołtarza. W dniu wczorajszym przyjechał do naszego miasta budowniczy p. Wojciechowski z Warszawy, pod którego wskazówkami prowadzone są roboty odnowienia Wielkiego ołtarza w kościele św. Krzyża. Roboty przy odnowieniu postępują nader szybko. Części już odnowione wywierają bardzo przyjemne wrażenie. Ks. kan. K. Szmidel, miejscowy proboszcz zrobił bardzo dobry wybór zapraszając budowniczego p. Wojciechowskiego na kierownika przy odnowieniu ołtarza.

Z cmentarzy. Pomimo, że dzień Zaduszny przypada dopiero dziś, w dniu wczorajszym na cmentarzach rzymsko-katolickich i ewangelickich od wczesnego rana panował ruch niezwykle. Mogiły przybrane zielenią, kwieciami i jarzącym światłem imponowały swym wspaniałym widokiem. Od godziny 10 rano możniejsi poczęli zjeżdżać się powozami, śpiesząc do mogił w celu oddania cześci tym, którzy przeszli do wiecznego spoczynku. O godzinie 12 ruch na cmentarzach na chwilę ustał, by od godz. 2 zawiązać całą siłą. Od tej chwili, bez względu na zdwojoną liczbę pociągów kolei elektrycznej miejskiej, kursujących pomiędzy miastem a cmentarzami, tłok w wagonach panował niemiłosierny. Szczególnie od godziny 5—6 wieczorem, kiedy cały cmentarz zajaśniał od jarzącego się światła na mogiłach. Dzięki tylko zapobiegliwości dyrektora kolei elektrycznej p. Witkowskiego oświetlono przystanek przed cmentarzami 6 latarniami elektrycznymi, wskutek czego, pomimo natłoku uniknięto wypadku z ludźmi.

Tramwaje z Widzewa kursowały tak przepełnione, że zachodziła obawa o resory, by nie popękały. Dopiero o godzinie 9 wieczorem ruch począł się zmniejszać. Światła gasły na mogiłach, a miejsce wiecznego spoczynku stopniowo powracało do zwykłego spokoju.

Dziś, pomimo, że fabryki są czynne, na cmentarzu podążały jeszcze dużo osób, by pomodlić się nad mogiłami, kryjącymi drogie im szczątki.

25-lecie zboru baptystów. Wczoraj obchodzono tu dwudziestopięcioletni jubileusz zawiązania «zboru baptystów» w Łodzi. Uroczystość ta

zorganizowała bardzo wielu członków, należących do sekty, którzy przybyli zarówno z Łodzi, jak i z okolic. Zgromadzono się w świątyni przy ulicy Nawrot № 38. Uroczystość polegała na odprawieniu modłów, zastosowanych do dnia jubileuszowego oraz na wygłoszeniu nauk przez przybyłych z rozmaitych stron kaznodziejów. Pierwsze nabożeństwo, o godzinie 10-ej rano, odprawił kaznodzieja p. Füllbrandt z Odessy; po nabożeństwie nastąpiły kazania i nauki, zaczerpnięte z pisma świętego.

Popołudniu o godzinie 4-ej odprawił nabożeństwo miejscowy kaznodzieja p. Fryderyk Brauer. Podczas nabożeństwa chóry kościelne mieszczane, złożone z 200 osób, wykonały pień religijny.

Ceremonie, związane z uroczystością jubileuszu, trwały do godziny 9-ej wieczorem. Stosownie do uświęconych tradycją obrządków, zgromadzeni w kościele o godzinie 7-ej wieczorem, spożyli t. zw. «Liebes mahl» (kawa z ciastem). W tym celu sprzedano ograniczoną liczbę biletów w cenie po 15 kopiejek. Wydano 2,000 porcji.

Z pośród kaznodziejów, zamieszkałych w Cesarstwie, przybyli: p. Pritzkau z Altdanzigu (południowe Cesarstwo), p. Isler z Neufriedenthal, p. Moor z gub. wołyńskiej, pp. Lehman i Frey z Rygi, p. Arndt z Petersburga; z Królestwa Polskiego: p. Lasch z Zuzulina (gub. lubelska), p. Rorsol z Kondrajca (gub. plocka), p. Ejchorst ze Zduńskiej Woli i t. d.

Zbór baptystów liczy obecnie 1,800 członków, przeważnie Niemców, w tem 1,100 w Łodzi, a 700 z jej okolic. Zbór baptystów założony został przed dwudziestu pięciu laty. Już w roku 1868 było w Łodzi do tej sekty 5 kandydatów, a w przeciągu 35 lat, jak wykazują dane statystyczne, ochrzczono 3,400 osób i przyjęto do kościoła baptystów w Łodzi.

Dziś wyznawcy tej sekty zjedli wspólnie obiad w restauracji majstrów tkackich przy ul. Przejazd.

Ze stowarz. majstrów fabrycznych. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu pod przewodnictwem p. W. Morsztynkiewicza załatwiono następującą sprawę:

1) propozycję odnajmu lokalu dla sekcji technicznej przyjęto z żywym zadowoleniem i postanowiono na życzenie sekcji odnajmować obecny lokal tytułem próby do 1 lipca 1904 roku za ogólną sumę 200 rb. wraz z oświetleniem, opałem i usługą. Sekcja technicznej służy prawu używalności całego pomieszczenia na posiedzenia piątkowe, czytelnia zaś będzie otwarta do dyspozycji pp. członków sekcji codziennie od godz. 8—11 wiecz., w niedzielę i święta od g. 11—1 w poł. i od 4—6 po południu;

2) zapowiadana pierwotnie na 14 b. m. wieczornicę z paniami, mając na uwadze tegoż dnia zabawę w Lutni, postanowiono odłożyć na 21 b. m., zapisy zaś przyjmować 7 b. m. od godz. 8—10 wiecz., oraz 8 b. m., od 11—1 w południe w lokalu stowarzyszenia (Nowy Rynek № 6), gdzie też i odbędzie się projektowana wieczornica. Liczba osób przyjmujących udział w zabawie będzie ściśle ograniczona ze względu na salę średnich rozmiarów. Dla ułożenia programu produkcji wokalnoinstrumentalnych, oraz zajęcia się urządzeniem wieczornicy, wybrani zostali pp.: A. Broen, R. Erbrich, Cz. Medyński, W. Morsztynkiewicz, K. Pestkowski i B. Wołkowski;

3) miesięczne posiedzenie wyznaczono na d. 7 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym;

4) przewodniczący sekcji odczytowej inż. St. Nakielski uprosił inż. Ostaszewskiego o wypowiedzenie w stowarzyszeniu majstrów odczytu z dziedziny mechaniki. O dniu odczytu zostaną członkowie zawiadomieni w miejscowych piśmiech.

Teatr Victoria. Jutro wznowiona zostanie arcywesoła krotoczwila znanej i głośniejszej na scenach francuskich spółki literackiej Greneta i Dancoura p. t. „Syn nienaturalny“. W obsadzie ról w tej z francuską werwą napisanej krotoczwili zaszły dość znaczne zmiany.

— W czwartek w teatrze Victoria po raz pierwszy wystawiona będzie krotoczwila „Rozkosze domowego ogniska“ Hennequin'a. Krotoczwila ta niezwykle ucieśna i napisana zrzęcznie cieszyła się na wszystkich scenach dużym powodzeniem.

Teatr Wielki wystawia jutro po raz drugi „Gasparone“.

Zniesienie podatku. W № 241 naszej gazety za rok niniejszy na kolumnie 3 wydrukowaliśmy wzmiankę pod tytułem powyższym o uwolnieniu od podatku na zakłady dobroczynne m. Warszawy mieszkańców wsi tutejszego kraju.

Wzmianka ta okazała się gruntu bezpodstawną o czem też wyjaśniliśmy w nr. 246 „Rozwoju“ na kolumnie 2 w kronice bieżącej w artykule pod tytułem „Wyjaśnienie“.

Z giełdy. W sobotę o godz. 4-ej i pół po południu w lokalu giełdy łódzkiej odbyła się narada tutejszych przemysłowców w obecności pomocnika generalnego komisarza oddziału rosyjskiego na wystawie powszechnej w roku 1904 w St. Louis, p. Bilbasowa, na której szczegółowo wyjaśnione zostały warunki tutejszych firm w wymienionej wystawie.

Jak się okazało z wyjaśnienia p. Bilbasowa, warunki te są tym razem bardzo przystępne i zachęcające. Podpisy deklaracji rozpoczęło towarzysz akc. zakładów bawełnianych L. Geyera, w osobie prezesa komitetu giełdowego p. Emila Geyera.

Spodziewać się można, że inne większe firmy tutejsze również wezmą udział w tej wszechświatowej wystawie.

Bliższych objaśnień udziela i deklaracje przyjmują w dalszym ciągu kancelarya giełdy łódzkiej (Dzielnia № 1).

Wystawa w St. Louis otwartą będzie w d. 1 maja r. p. i trwać będzie przez 7 miesięcy. (Ogólną przestrzeń zajmować będzie około 800 morgów).

O pomoc fachowców. Zwracamy uwagę czytelników naszych na artykuł wstępny, pod tymże tytułem pomieszczony w numerze dzisiejszym.

O własną siedzibę. Na ostatniem ogólnem zebraniu Pogotowia ratunkowego toczono ożywioną dyskusję nad odpowiednim pomieszczeniem Pogotowia we własnej siedzibie. Obecnie dowiadujemy się, że zarząd Pogotowia konferuje z jednym z obywateli łódzkich, aby na placu swym przy ul. Cegielnianej pobrać lokal, stającą i wozownię dla Pogotowia, które w ciągu lat 30, placąc czynsz dzierżawny, zaamortyzowałoby wartość budynku. P. K na projekt się zgadza i prawdopodobnie pertraktacje dojdą do skutku. Jeżeli zaś zostaną pomyślnie zakończone to zaraz z rozpoczęciem wiosny przystąpią do budowy.

Z kolei elektrycznej. W dniu wczorajszym dochód kolei elektrycznej miejskiej wynosił 3,300 rubli. Przewieziono blisko 70,000 osób.

Ogólne osłabienia. Na ul. Milsza nr. 38, spostrzeżono człowieka, leżącego w stanie ogólnego osłabienia na chodniku; był nim Michał Giraj, lat 28, wyrobnik, przybyły z Plocka, w celu zarobku. Lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy.—W tymże samym stanie znaleziono Julię Czarnecką, lat 64, b. robotnicę fabryczną, pozostającą bez zajęcia i mieszkania. Pomocy udzielił chorej lekarz Pogotowia.

Zadławienie się ością. Na ul. Piotrkowskiej nr. 69, agent handlowy, N. M., lat 36, przybyły z zagranicy, jedząc rybę, zadławił się ością. N. M. pośpieszył na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy.

Bójki. Nowy Rynek z chwilą odbywania się superewizji wojskowej, jest miejscem ciągłych bójek.

W dniu wczorajszym na Nowym Ryнку nr. 6, Z. Herzenberg, wioźnica, lat 20, został zraniony kawałkiem żelaza w głowę.—R. R. zaś tkacza, lat 22, mieszkającego przy ul. Lipowej, uderzono kijem tak silnie, iż zraniono go w głowę. W obydwu tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли ranym pomocy.

— Przy ul. Widzewskiej nr. 27, S. W., mieszkający przy ul. Cegielnianej, został uderzony kijem, wskutek czego otrzymał ranę w lewe oko. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Śmiały napad. Na powracającego z fabryki J. na M., około lat 17, tkacza, napadło przy ul. Średniej nr. 109, kilku opryszków i zadało mu liczne rany w głowę i rękę. Złoczyńcy, po zrabowaniu pieniędzy, zrabowanych w fabryce, ofiarę swą porzucili. Do poranionego zawezwano Pogotowie; lekarz rany opatrzył, poczem odwiózł M. do szpitala Poznańskich.

Z balkonu. W godzinach popołudniowych, Antonina Kazimierzczak, lat około 21, służąca, trzępiąc na balkonie dywan, przechyliła się, wskutek czego straciła równowagę i spadła na bruk. Upadek był jednak względnie dość szczęśliwy, gdyż K. prócz rany głowy, poważniejszego szwanku nie odniosła. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Zemdleńie. Na ul. Piotrkowskiej nr. 18, N. N., lat 11, syn postanca, mieszkający przy ul. Kamiennej, nagle stracił przytomność. Lekarz Pogotowia udzielił choremu pomocy.

Zranienie nogi. Wczoraj na ul. Piotrkowskiej nr. 192, 4-letni syn stróża, nazwiskiem Roch Helenski, został przez konia tak mocno kopnięty, iż uległ złamaniu lewej nogi. Lekarz Pogotowia udzielił dziecku doraźnej pomocy i pozostawił je pod opieką rodziców.

Zebranie pełnomocników. W przyszłą sobotę dnia 7 listopada w lokalu łódzkiego komitetu giełdowego przy ulicy Dzielnej № 1, odbędzie się nadzwyczajne zebranie pełnomocników drugiego łódzkiego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Obrady toczyć się będą wedle następującego programu:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.

2) Sprawozdanie zarządu z wykonania uchwał ostatniego dorocznego zebrania.

3) Uzupełnienie art. 5, 7 i 113 ustawy, w celu określenia w myśl żądania ministerium, z jakich funduszków towarzystwo ma czynić wpłaty i darowizny do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników towarzystwa.

4) Wniosek wystąpienia do ministerium skarbu o pozwolenie na czasowe rozszerzenie działalności towarzystwa na powiat łódzki z powodu klęski powodzi.

5) Określenie wysokości opłaty komisowej za dokonywane przez towarzystwo czynności pośrednictwa (art 71 ust.).

6) Uchylenie uchwały 14 ogólnego zebrania, dotyczącej wysokości opłaty za dostarczane wiadomości o stanie majątkowym podających się o pożyczki oraz poręczycieli.

7) Uzupełnienie art. 15 ustawy.

8) Wniosek o zmianę art. 91 i uzupełnienie art 94a ustawy.

9) Uwagi pełnomocników, dotyczące działalności towarzystwa i jego rozwoju.

Konferencje ogrodnicze. Za przykładem lat poprzednich, i w roku bieżącym towarzystwo ogrodnicze warszawskie zamierza urządzić w dn.: 11, 12 i 13 grudnia konferencje z zakresu ogrodnictwa dla ogrodników wiejskich.

Konferencje te mają na celu możność uzupełnienia wiadomości z praktyki ogrodniczej, zaznajomienia się ze specjalnymi hodowlami lub właściwym postępowaniem w niepewnych dla wiejskiego ogrodnika okolicznościach, wreszcie otrzymania wszelkich wyjaśnień, jakichby ci ogrodnicy, co do ich zawodowej praktyki żądali. Nadto uczestnicy będą mogli zwiedzić znaczniejsze zakłady ogrodnicze warszawskie, pod kierunkiem ogrodnika objazdowego towarzystwa. Konferencje te będą bezpłatne i prowadzone przez uproszonych specjalistów w dniach wyżej oznaczonych, dwa razy dziennie, od 10 do 12-jej rano i od 3 do 5 po południu.

Pragnący skorzystać z tych konferencji ogrodnicy wiejscy powinni zdać sobie jasno sprawę czego i w jakim kierunku im brakuje a, uprzedziwszy listownie zarząd towarzystwa (pod adresem, Warszawa, Bagatela 3), wymienić wyraźnie w jakich przedmiotach pragną się poinformować.

Zarząd towarzystwa zwraca uwagę interesowanym wiejskich ogrodników na te konferencje i pragnie gorąco, aby mogli z nich korzystać dla siebie osiągnąć; sądzi również, że właściciele ogrodów, w zrozumieniu własnego interesu, nie tylko nie będą tamowali swoim ogrodnikom możliwości korzystania z nabycia brakujących im wiadomości, lecz i zachęcać ich do tego będą, ułatwiając niejednemu przyjazd do Warszawy.

Zawiadomienia o zamiarze uczestniczenia w konferencyach zechcą interesowani wcześniej nadesłać do towarzystwa, nie później niż na 4—5 dni przed terminem.

O wypłatę legatu. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim“:

Zmarła przed kilkoma laty ś.p. Marya Janowska zapisała w testamencie, po za innymi, legat w ilości 20,000 rb. na rzecz Akademii nauk w Krakowie i sumę powyższą zabezpieczyła na nieruchomości warszawskiej № 1726-F, stanowiącej własność Lucjana i Władysława Pawłowskich.

Nieruchomość wyżej wymienioną nabyło towarzystwo akcyjne I. K. Poznański w Łodzi, przyczem poprzedni jej właściciele, Pawłowscy, nie upoważniając nowonabywcy do wypłacenia 20,000 rubli Akademii nauk, zobowiązali się jednak powyższy dług niezwłocznie z ksiąg hipotecznych rzeczony nieruchomości wykreślić.

Na zabezpieczenie powyższego zobowiązania Pawłowscy, z otrzymanej sumy sprzedażnej, złożyli u Hermana Poznańskiego tytułem depozytu bezprocentowego 20,000 rb., a nadto zapisali na rzecz towarzystwa akcyjnego kaucję w ilości

5,000 rb. na drugiej swej nieruchomości warszawskiej № 1674.

Warszawski sąd okręgowy na żądanie pełnomocnika Akademii nauk, adw. przys. Osuchowskiego, polecił Pawłowskiemu wypłacić na rzecz Akademii rb. 20,000 wraz z sześciu procentami oraz kosztami sądowymi w ilości 800 rb. 58 kop.

Wobec powyższego wyroku, adw. przys. Osuchowski zabezpieczył zasądzone od Pawłowskich na rzecz Akademii procenty i koszty na nieruchomości № 1674, Pawłowscy natomiast upoważnili Hermana Poznańskiego do wypłacenia Akademii bezprocentowego depozytu w sumie 20,000 rb.

Na mocy aktu, sporządzonego w dniu 19-ym b. m. przed regentem Zawadzkiem, Herman Poznański wypłacił adw. przys. Osuchowskiemu bezprocentowy depozyt 20,000 rb. na rzecz Akademii nauk, na co otrzymał pokwitowanie odbiorcy i Pawłowskich; przyczem adw. przys. Osuchowski zeznał, że pozostawiając sobie prawo poszukiwania zasądzonych kosztów i procentów na majątku Pawłowskich, żadnych pretensyj do firmy «I. K. Poznański», przez Hermana Poznańskiego, nie rości.

Bank Państwa. Wysłano już sporządzone przez budowniczego tutejszego p. D. Landego plany budowy gmachu na pomieszczenie biur łódzkiego oddziału Banku Państwa. Kosztorys robót obliczono na 520,000 rubli. Projektowany gmach stanie na rogu ulic Spacerowej i Benedykta. Gmach budowany będzie w ten sposób, iż cały fronton wykonany zostanie z piaskowca. Na parterze mieścić się będzie kasa oszczędności, kasa do zamiany pieniędzy, oraz mieszkanie dla dyrektora, kasyera i kontrolera. Na pierwszym piętrze urządzona będzie wielka sala na wysokości dwóch pięter, w której koncentrować się będą interesy, dotyczące wszystkich działów operacji banku. Niezależnie od tego na pierwszym piętrze będzie sala sesyjna na zgromadzenia komitetów instytucyj, oraz gabinet dla dyrektora, opodal znajdować się ma skarbiec. Cały gmach otrzyma ogrzewanie centralne i oświetlenie elektryczne. Budowa gmachu rozpoczęta będzie zaraz po zatwierdzeniu planu i kosztorysu przez władze. Roboty prowadzone będą sposobem gospodarczym. Cały budynek wzniesiony zostanie z kamienia, cegły i żelaza. Wszystkie stropy będą betonowe. Zastosowane też zostaną wszystkie najnowsze urządzenia techniczne.

Z kolei Kociół garnkowi przygania, a obydwaj smolą. — Zarząd drogi fabryczno-łódzkiej śmieje się z bezładu, jaki panuje na stacji Łódzka, i poniekąd kokietuje interesantów, twierdząc że na drodze fabr.-łódz. obsługa jest sprawniejsza. Trzy fakty, jakie doszły do naszej wiadomości, bynajmniej nie świadczą o tem. Pan Krusche, przeprowadzając się z Łodzi do Warszawy, polecił jednemu z odpowiednich kantorów przewiezienie swych rzeczy. Kiedy były już naładowane w dwóch wagonach kolejowych p. K. wraz z rodziną wyjechał do Warszawy, gdzie zatrzymał się w hotelu, przekonany, że w przeciągu dwóch dni, rzeczy jego nadejdą. Upłynęło jednakże dni pięć—rzeczy niema. Rozmowy telefoniczne, depesze i t. d. nie poskutkowały — wtedy p. K. rad nie rad przyjeżdża do Łodzi, by dowiedzieć się o przyczynie opóźnienia. Okazało się, że wskutek zepsucia wagi setnej na stacji Łódź, wagon z rzeczami p. K. przesłano do Koluszek dla zważenia, i dopiero po otrzymaniu wagi z Koluszek duplikat frachtu miał być wydany kantorowi przewoźowemu.

Na tę manipulację ekspedycja drogi żelaznej fabr.-łódz. potrzebowała aż pięciu dni. Następnie w parę dni ten sam kantor przewoźowy, wysłał swój wóz do Warszawy. Na węglarkę pod ładunek tego wozu, czekano dni cztery. Na odbiór kwitu ze stacji Łódź, potrzeba było dni trzech zanim wagon podstawiono pod windę. Te trzy drobiazgi, jak nazywa je służba ekspedycyjna, najwymowniej świadczą o sprawnej obsłudze interesantów przez kolej.

Konkurs. W swoim czasie donosiliśmy, że tutejsza księgarnia Rychlińskiego i Wegnera ogłosiła konkurs na napisanie utworu tanecznego, przeznaczając jako nagrodę za najlepszą pracę rb. 50. Otóż, na wyznaczony termin w d. 1 października nadesłano ogółem 16 utworów, które oceniać będzie wkrótce «ad hoc» skład sę-

dziów. Na sędziów tych zaproszono pp.: Sygietyńskiego, Górskiego i Osinińskiego.

Ocena tych prac odbywać się będzie w ten sposób, że każdy z członków jury oddzielnie przejrzy wszystkie prace i zakwalifikuje według swego uznania do wyróżnienia. Następnie członkowie sądu zejdą się razem, w celu ustnego porozumienia się, który z utworów według ich wspólnej opinii zasługuje na nagrodę. Rozstrzygnięcie tego konkursu nastąpić ma w połowie listopada r. b.

Przytułek dla starców. W danej chwili liczba pensjonarzy w przytulku starców i kalek przy chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności przy ulicy Dzielnej nr. 52, wynosi ogółem 263, w tem 111 mężczyzn i 152 kob. Według wyznań: prawosławnych mężczyzn 5, katolików 60 i ewangelików 46, kobiet 89 katoliczek i 63 ewangeliczek.

Budowa szpitalika. Dzięki sprzyjającej pogodzie, roboty przy budowie szpitalika dziecięcego postępują nader szybko. Frontowy pawilon pokrywają dachem, mury dwóch pawilonów wyciągnięte są już pod dach, czwartego pawilonu wykończają parter, a pod pozostałe trzy założone są fundamenty. Jeżeli pogoda dalej się utrzyma, to jest nadzieja, iż czwarty pawilon jeszcze w roku bieżącym zostanie przykryty dachem.

Brak wagonów. Zarządy kopalń węgla, nie będąc w możności zadośćuczynienia zapotrzebowaniom, skarżą się przed swymi klientami na brak wagonów, przez co transporty węgla są wstrzymane. Wszelako świadomi rzeczy, opóźnienia wysyłki węgla objaśniają nie brakiem wagonów, lecz wadliwym urządzeniem sortowni i ramp ładunkowych na kopalniach. Pomimo, że wskładach węgla w Łodzi są zapasy bardzo duże, hurtownicy zapotrzebowani swych nie zmniejszają, gdyż niewiadomo, co zima przynieść może. Przy zawieraniu kontraktów kopalnie nie zwracają uwagi na siły robocze, jakimi rozporządzają, i żądają opóźnienia w transporcie węgla, wykręcając się sianem i spychaniem odpowiedzialności na drogi żelazne. Najwięcej zawsze cierpi na tem ludność biedniejsza, która przy lada zmniejszeniu się transportów węgla płaci drożej za ten niezbędny produkt.

Licytacje na dostawy i roboty. Dnia 14-go grudnia, w sądzie gubernialnym warszawskim odbędzie się licyt. na budowę domu przeznaczoną na szkołę 2-kl. w Brześciu Kujawskim. Licytacja rozpocznie się od sumy 7031 rb. 17 k. Kaucya wymagana 709 rb.

— Tegoż dnia, w tymże urzędzie, odbędzie się licytacja na budowę domu na szkołę 4-klasową w Gostyninie. Licytacja rozpocznie się od sumy 56,370 rb. 82 k. Kaucya wymagana 5,638 rb.

— Dnia 12 listopada, w warszawskim zarządzie inżynierii wojskowej odbędzie się licytacja na dostawę materiałów opałowych, dla wojsk rozlokowanych w wólkowskim powiecie.

— W intendenturze warszawskiej odbędzie się licytacja na dostawę prowiantów i owsa dla warszawskiego okręgu na rok 1904.

Koncert w Pabianicach. Czysty dochód z koncertu, urządzanego w dniu 24 b. m. w Pabianicach na rzecz powodzi powiatu łaskiego przez towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Pabianic—wyniósł rb. 304 kop. 35. Sumę tę przesłano naczelnikowi powiatu łaskiego, jako prezydującemu w komitecie dla niesienia pomocy powodziom.

Jednocześnie towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Pabianic za naszym pośrednictwem za uświetnienie swym udziałem rzeczony koncert składa serdeczne podziękowanie: pani Lucynie Robowskiej, tudzież pp. Alfonsowi Brandowi, Leonowi Jezierskiemu, Stanisławowi Weinkrancowi, oraz miejscowym chórom męzkim i ich kierownikom p. Alojzemu Dworzaczkowski; firmie zaś Grzegorzewski i Kulesza za dostarczenie fortepianu po zniżonej cenie.

Koncert na dobroczynność w Łęczycy. Dnia 22 listopada odbędzie się w Łęczycy koncert na dobroczynność. Jak wiadomo, w miasteczku tem jest wiele nędzy, która, zwłaszcza w porze zimowej, srogie przechodzi koleje. Grono pań, złożone z mieszkank Łęczycy, jako też i okolic, postanowiło za pomocą koncertu zebrać jaki taki fundusz, którymby choć w części zaradzić można złemu. W koncercie tym, jak nas informują z wiarogodnego źródła, łaskawie wezmą udział panie, które zawsze chętnie śpieszą tam, gdzie chodzi o dobro bliźniego. Na program złoży się:

śpiew, fortepian, oraz skrzypce. Organizatorki wspomnianego koncertu mają nadzieję, iż znajdą gorące poparcie nie tylko wśród mieszkańców Łęczycy, ale i dalszych okolic. Wszak Łódź od Łęczycy dzieli tylko 5-milowa przestrzeń, atrakcją zaś dla bawelnianego grodu będą zapewne koncertanci-Łodzianie, którzy tam wystąpią na estradzie.

Teatr.

„Kean“ czyli „Geniusz i rozpusta“, komedia w 5 aktach Dumas'a (ojca).

Wystawiona wczoraj i w sobotę po raz pierwszy na scenie łódzkiej, nawet wogóle na scenie polskiej w naszym kraju komedia Aleksandra Dumas'a (ojca) p. t. «Kean» czyli Geniusz i rozpusta, należy do utworów scenicznych starego autoramentu, w których jaskrawość efektów teatralnych walczy o lepsze z powikłaniem kolizyj dramatycznych w sposób zaostrzający ciekawość widza w wysokim nawet stopniu, ale nie zawsze dość logicznie uzasadnionych.

Za temat do tej komedii, rozgrywającej się w drugim dziesiątku zeszłego stulecia, posłużyły Dumasowi losy słynnego wówczas aktora angielskiego Edmunda Kean (Kiin), urodzonego w Londynie 4 listopada 1787 roku, a zmarłego w Richmond 15 maja 1833. Po roku 1814 występował z początku stale, a później gościnnie w teatrze Drurylane w Londynie i słynął, jako wybitny przedstawiciel tragicznych postaci szekspirowskich.

Postać Keana, narysowana grubymi liniami i o jaskrawym kolorycie, lecz nie pogłębiona pod względem psychologicznym, wypełnia nieomal wszechwładnie ramy komedii, którą raczej dramatem nazwaćby należało. Całe zaś otoczenie Keana to tylko linie i barwy, służące autorowi do uwypuklenia tytułowej postaci, do plastycznego namalowania portretu wielkiego aktora i zarazem wielkiego rozpustnika. Przy tem wszystkim Kean był wielkim pogromcą serc niewieścich i ulubieńcem całego Londynu we wszystkich jego sferach.

Akcja rozgrywa się na tle gorącej, płomiennej iście artystycznej miłości Keana do Heleny hr. Keffelo, żony ambasadora duńskiego przy dworze angielskim, którą jednocześnie darczy swoimi względami młody książę Jerzy Galles, król wicz angielski. Tę główną kolizję dramatyczną płące czysta dziewczęca miłość dla Keana Anny Dumby, bogatej dziedziczki amerykańskiej, którą znów wbrew jej woli poślubić pragnie dla jej majątku zrujnowany par Anglii lord Mewill.

Z zestawienia dwóch wprost przeciwnych sobie światów, z zetknięcia płomiennej natury Keana, obdarzonego geniuszem, ze światem subtelnych form i pojęć towarzyskich, z zetknięcia się żywiołowej miłości genialnego aktora z wyrafinowaną rozpustą wielkoświatowej damy, żądnej wrażeń, którą w dodatku zaszczyca swemi względami piękny, wolnych obyczajów młodzieniec, stojący na najwyższym szczeblu drabiny społecznej, wypływa kolizja dramatyczna, w akcie czwartym dobiegająca kulminacyjnego swego punktu, gdy Kean, występując w teatrze Drurylane w roli Hamleta, widzi w łożu hr. Helenę w towarzystwie umizgającego się do niej księcia Jerzego Galles i lorda Mewilla, którego nienawidzi całą siłą płomiennej swej duszy, odkąd odmówił mu satysfakcji honorowej.

Trudną rolę tytułową, bo wymagającą siły dramatycznej i ujawnienia tej żywiołowej potęgi, która stanowi główny czynnik w charakterze Keana—wziął na swe barki p. Różański i wywiązał się z niej wprost świetnie. Były miejsca w których artysta porywał grą swoją całe audytoryum, jak np. w akcie trzecim w scenie z lordem Mewillem, gdy Kean wyzywa lorda na pojedynek.

Debiut p-ny Maryi Karszo, po raz pierwszy występującej na scenie w roli Anny Dumby zaliczyć należy do bardzo udatnych. Młoda debiutantka posiada bezwarunkowo dużo uzdolnienia i nerw sceniczny, twarz przytem wyrazista, odzwierciedlającą dobrze stan psychiczny bohaterki, w którą się wciela, głos sympatyczny, podatny do wyrażania różnorodnych uczuć, wreszcie umie słuchać, umie zespalać się z akcją,

w chwilkach kiedy niemy przyjmuje w niej udział. Wszystko to dobrze wróży o jej przyszłości scenicznej.

Wreszcie z długiego szeregu osób, występujących w „Keanie“ wyróżnił się jeszcze grą doprowadzoną do doskonałości nieomal p. Olaszewski w roli Salomona suflera, fanatycznie przywiązanego do wielkiego tragika angielskiego. Artysta uwydatnił wszystkie zasadnicze rysy tej postaci i pomimo jej drugorzędności stanowiska w sztuce wy dobył rolę Salomona na plan pierwszy.

Wyróżnili się jeszcze grą dobrą pani Gromnicka w roli Heleny hr. Koefello i p. Kuncewicz w roli księcia Jerzego Galles, oraz p. Noskowski w roli Pistola.

Całość dobrze wyreżyserowana i wystawiona nader starannie szła gładko i sprawnie z wyjątkiem sceny w akcie czwartym, gdy Kean gra Hamleta a zobaczywszy Helenę w łożu w towarzystwie księcia Jerzego i lorda Mewilla traci równowagę i wpada w szal. Scena ta wypadła mniej szczęśliwie z winy aktorów, grających w łożu, widocznie oniesmielonych niezwykłością sytuacji.

St. Łapiński.

Wiadomości zamiejscowe.

—o—

Telefony na wsi.

Pan Adryan Chelmicki wniósł podanie o udzielenie mu pozwolenia na przeprowadzenie połączenia telefonicznego pomiędzy głównym dominiem Okalewo a folwarkami, doń należącymi: Piaski, Suchy Gród, Szóstek, Płociczno, prócz tego połączenie z tartakiem i posterunkami leśnymi: w Czerwonce, Zofiówce, Brodnice, Kalejach, Niemcowiznie i Płocicznie.

Niedoszła napaść i zabójstwo stróża.

Niedawno spełniona została zbrodnia w Lelicach pow. plockiego.

Nocy tej państwo Gościcy, właściciele Lelic, przebudzeni zostali szmerem, jaki posłyszeli po za oknami sypialni. Powstawszy z łożka, p. Gościcki zadzwonił na stróża nocnego, który jednak nie przybywał. Dla zabezpieczenia się i odstraszenia przypuszczalnych napastników, pani G. wystrzeliła z rewolweru w powietrze. Wkrótce wszystko się jakoś uciszyło i pp. G. położyli się spać. Rankiem o godzinie 4-ej służba folwarczna zauważyła zbroczone krwią ciało stróża Górczyńskiego, którego p. G. nie mógł się dowołać. Okazało się, iż stróż, który widocznie stawiał przeszkodę napastnikom, został przez nich zabity (czaszka rozłupana na kilkanaście części).

Ze śledztwa pierwiastkowego poszlaki okazują, że banda z kilku, a może kilkunastu ludzi, zamierzała uczynić napaść na dwór, jednak światło w oknach i strzał spłoszyły ich. Ofiarą napaści stał się ów zabity stróż nocny, Górczyński. Śledztwo w toku.

Z SYBERYI.

—s—

(Korespondencya własna „Rozwoju“.)

— Jadąc koleją syberyjską w październiku, trzeba się bardzo liczyć z ostrym klimatem Syberii, który daje się we znaki na całej linii; wszędzie panują już mrozy, silne wiatry, a od Krasnojarska i dalej na zachodzie leżą śniegi grubości do 1½ łokcia, które jeszcze na początkach września spadły i z tej przyczyny zostały na polach zboża, które w tym roku zapowiadały obfity urodzaj. Słupy telegraficzne wzdłuż całej linii stoją zupełnie pochylone, w niektórych tylko miejscach prowizorycznie je popodpierano.

— Na Dalekim Wschodzie organizuje się na wysoką skalę przedsiębiorstwo, którego celem będzie wyrabianie konserwów z ryb, wyławianych w rzekach wschodniej Syberii i w oceanie Spokojnym. Towarzystwo, którego założycielem jest inżynier mechanik pan F. Pell, będzie nosiło nazwę «Wschodnio-Syberyjskiego towarzystwa przemysłowego» i kapitał zakładowy, ustanowiony został na 3 miliony rubli.

— Na 1 kurs Instytutu języków wschodnich w Władywostoku przyjęto w r. b. 30 studentów,

w tej liczbie 4 polaków, posiadających średni stopień w świadectwach dojrzałości. Wykłady rozpoczęły się. Wskutek zesłorocznych nieporozumień pomiędzy dyrektorem Instytutu, p. A. Pozdniejowem, i studentami, prawie wszystkim z nich odebrano stypendya, tak, że wakujących stypendyj dla rozdania studentom istnieje około 60.

Napad chunchuzów na pociąg pasażerski.

Niedojżdżając do stacji Telinu, nocą, do pociągu towarowo-pasażerskiego, dążącego z Charbinu do Port-Artura, wskoczyło 4-ch uzbrojonych chunchuzów i obcięło linkę sygnałową. Potem chunchuzi, dopadłszy wagonu III klasy, zaczęli rabować jadących w nim chińczyków. Nie bacząc na to, że chińczyków było 30-tu, ani jeden z nich w czasie napadu nie krzyknął, ani próbował się bronić. Chunchuzi zaś zadawali chińczykom śmiertelne rany nożami i pokaleczonych w straszliwy sposób wyrzucali z wagonu. Napad zauważono wtedy dopiero, kiedy stojący na platformie ostatniego wagonu konduktor spostrzegł, jak ciała ludzkie z jękiem padały jedno po drugim na ziemię. Konduktor natychmiast uchwycił za linkę i usiłował zatrzymać pociąg, lecz linka okazała się przerwana. Wtedy zatrzymano pociąg za pomocą sygnału. Wieść o napadzie błyskawicznie przeleciała po pociągu i pasażerowie w najwyższej trwodze rzucili się do drzwi wagonów, aby je zatarasować i nie wpuszczać chunchuzów. Nastąpił ogólny popłoch. Żołnierze, eskortujący pociąg, rzucili się, aby łapać zbójów, lecz ci, zeskoczywszy z pociągu, zdołali ukryć się w ciemnościach nocy. Powyższe nych z pociągu pasażerów, śmiertelnie poranionych, znaleziono i odstawiono do najbliższego szpitala kolejowego.

T. G.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Umowa Mandżurska.

Jak wiadomo, poseł rosyjski w Pekinie prowadził obecnie z rządem chińskim układy o nową umowę w sprawie mandżurskiej. Gazeta japońska «Kokumin» donosi, że układy doprowadziły do zawarcia następującej umowy:

- 1) Rządowi chińskiemu przysługuje prawo mianować i usuwać w Mandżurii przedstawicieli władzy wojskowej i cywilnej nie inaczej, jak po uprzednim porozumieniu z przedstawicielem Rosyi.
- 2) Wojska chińskie, znadujące się w trzech prowincjach mandżurskich, pozostają pod kontrolą rosyjską.
- 3) Jeżeli bandy chunchuzów ukażą się w Mandżurii, to wojska chińskie obowiązane są z nimi walczyć.
- 4) Jeżeli wojska chińskie nie będą w stanie stłumić rozbojów i rabunków, to Rosya ma prawo posłać na pomoc swoje wojska.
- 5) W Mandżurii nie mogą prowadzić handlu inne narody, prócz Rosyi i Chin.
- 6) Eksploatacja bogactw mineralnych również wzbudowana jest poddanym innych państw.
- 7) Komory celne w Mandżurii pozostają pod kontrolą Rosyi i Chin.
- 8) W 20 lat po podpisaniu umowy kolej mandżurska przechodzi w ręce Chin, po uprzednim porozumieniu między obu stronami.
- 9) Żadne obce mocarstwo nie ma prawa nabywać zbudowanych już kolei, ani budować nowych.
- 10) Poczty i telegrafy w Mandżurii znajdują się wyłącznie pod zarządem Rosyi i Chin.
- 11) Wszelkie mogące wyniknąć nieporozumienia będą załatwiane przez przedstawiciela Rosyi.
- 12) Jeżeli nowa umowa spowoduje wojnę z jakimś trzecim mocarstwem, to Rosya będzie ją prowadziła wspólnie z Chinami, a w razie cofnięcia się Chin Rosya będzie prowadziła wojnę sama.
- 13) Jeżeli wojna skończy się zwycięstwem Rosyi, to Chiny ustąpią jej, tytułem wynagrodzenia, całą Mandżuryę.
- 14) W tym ostatnim wypadku rząd chiński niezwłocznie opuści całą Mandżuryę i przeniesie wszystkie władze wojskowe i cywilne do innych prowincyj.
- 15) Ludność cywilna kraju pozostanie na miejscu.

„Górnoszlązak“ i ks. Kopp.

Ks. kardynał Kopp, według twierdzenia „Górnoszlązaka“—miał zatwierdzić znaną uchwałę duchowieństwa górnoszląskiego w sprawie wyborów do sejmu. W dzisiejszym numerze „Górnoszlązaka“ czytamy następujące sprostowanie:

„Górnoszlązak“ twierdził w nr. 240 z tego miesiąca, że oświadczenie, rozesłane przez dziekanów górnoszląskich, uchwalono na ostatniej konferencji dziekanów we Wrocławiu i że zatwierdził je ks. kardynał Kopp.

Wobec tego następuje oświadczenie, że na ostatniej konferencji we Wrocławiu wydania takiego pisma ani nie poruszono, ani nie uchwalono, ani nie spisano, że sprawy tej na wymienionej konferencji dziekanów wogóle ani słówkiem nie poruszono i że ksiądz kardynał Kopp z tą sprawą nie ma nic wspólnego.

J. kardynał Kopp.

Z tego powodu „Górnoszlązak“ umieścił bardzo dyplomatycznie napisany artykuł, którego główne ustępy powtarzamy:

„Pismo powyższe Dostojnego Zwierzchnika naszej diecezji umieszczamy z nieklamną radością. Znane oświadczenie duchowieństwa doszło nas dnia 18 października tylko w odpisie, jak to z góry zaznaczyliśmy. Na odpisie tym figurował także ów nieszczyśliwy wstęp, który opiewał, że oświadczenie to uchwalono na zebraniu dziekanów we Wrocławiu i że zatwierdził je ks. kardynał Kopp. Wedle formy pisma musieliśmy wstęp ten uważać za nieodłączną jego część, podczas gdy to był, jak się teraz przekonujemy, tylko domysł życzliwego sprawie naszej informatora.

Na obronę jego dodać to musimy, że wszystkie dane przemawiały za trafnością powyższego domysłu. Myśmy bynajmniej nie przypisywali najprzewielebniejszemu ks. kardynałowi Koppowi inicjatywy w tej sprawie, tak jak nie mogliśmy się jej dopatrzeć w liście pasterskim. Ale bądź co bądź uderzyło nas to, że dziekani rozsyłali pismo do podwładnego im duchowieństwa. Tak samo sprawę tę pojął ów ksiądz, który nam łaskawie udzielił informacji.

Lud polski wdzięcznym będzie ks. kardynałowi za to, że nie przyłożył w niezem ręki do znanego oświadczenia. Położenie polityczne pozyna się rozjaśniać na dobre. Widzimy po jednej stronie duchowieństwo niemieckie, które swe zapatrywania polityczne chce narzucić naszemu ludowi i na pasku centrowym prowadzić go w objęcia niemieczyzny, po drugiej zaś stronie mamy nieliczną garstkę księży polaków, wiernych ludowi, z którego wyszli, garstkę nieliczną, ale z tem większą nadzieją zwycięstwa — dobrej sprawy.

A po nad wszystkie walki partyjne wznosi się osoba ks. kardynała, trzymającego się zdala od wszelkich namiętności politycznych!

Lud polski razem z nami najprzewielebniejszemu księdzu kardynałowi niezmiernie będzie wdzięczny za jego bezstronne stanowisko. Mijemy nadzieję, że wnet znikną wszelkie ślady nieufności i zwątpienia, które wskutek ostatnich zdarzeń politycznych poczęły się zakradać do serc naszych“.

Z powodu spotkania ministrów.

Pobyt rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Lamsdorfa, w charakterze urzędowym w stolicy Francji daje „Birż. Wiedom.“ asumpt do wypowiedzenia kilku uwag na temat „Przymierza francuzko-rosyjskiego i jego wrogów“.

Wrogów tych, zdaniem dziennika petersburskiego, dwuprzymerze ma dziś więcej, niż ich miało przed 5 laty. „Dla nich wizyta rosyjskiego ministra spraw zagranicznych w Paryżu jest najwymowniejszym dowodem, że przymierze Francji z Rosją albo się już rozbiło, albo rozbić się musi w najbliższych dniach zupełnie. Tak np. w artykule wstępnym poważnej berlińskiej „National Zeitung“ p. t. „Przewroty polityczne“ ze zdumieniem czytamy słowa następujące, obliczone widocznie na łatwowierność czytelników:

„Przymierze trzech mocarstw zachodnich — Francji, Anglii i Włoch nie przybrało jeszcze kształtów określonych, mimo to jednak zbliżenie pomiędzy niemi przypomina czasy wojny krymskiej, w której francuzi, anglicy i piemontczycy

walczyli ramię przy ramieniu przeciwko rosyjanom pod Sewastopolem. Przewrót, dokonany w polityce Francji, nie może nie reagować na dwuprzymerze, na przyjaźń francuzko-rosyjską. Z punktu widzenia polityki realnej przymierze to straciło dla Francji wszelkie znaczenie“.

Twierdzić,—odpowiadają na to „Birż. Wied.“ — że obecne międzynarodowe położenie Rosji przypomina to, w jakim się ona znajdowała w epoce wojny krymskiej, narzucać narodowi francuzkiemu rolę sprzymierzeńca Anglii, gotowego wraz z nią i Włochami walczyć przeciwko rosyjanom, występować publicznie z podobnymi bredniami—można tylko w stanie zupełnego zaślepienia umysłowego. I dlatego to właśnie, przypuszczamy, usiłowania przedstawienia przymierza francuzko-rosyjskiego jako pacyenta bez nadziei są zjawiskiem psychologicznym takiej wagi, że najlepiej pominąć je milczeniem“.

Dziennik kończy zapewnieniem, że dwuprzymerze nic nie uronilo z swej dawnej żywotności i potęgi. „U nas w Rosji—pisze—gdzie dwuprzymerze pojmują w znaczeniu związku dwóch narodów, mogą wobec tego w wizycie tej widzieć tylko żywy dowód tego, że wielkie mocarstwa, stojąc na straży pokoju w Europie, równocześnie solidarne są w walce przeciw „żółtemu niebezpieczeństwu“, idącemu z Azji.

W tej samej materii „Swiet“ pisze:

„Podróż hr. Lamsdorfa do Paryża wywołuje mnóstwo najrozmaitszych domysłów w prasie zagranicznej. W Wiedniu obiega pogłoska, jakoby w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w Austrii czynione były próby powołania na nowo do życia przymierza trzech cesarzów, próba ta nie dała jednak żadnego wyniku. I oto dlatego, ażeby we Francji wiedzieli, że projekt ten nie doszedł do skutku i że stosunki między Rosją a Francją nie uległy zmianie, hr. Lamsdorf udaje się do Paryża.“

Niektóre dzienniki francuskie wypowiadają przypuszczenie, jakoby podróż naszego ministra spraw zagranicznych stała w związku z tą polityką, jakiej trzymać się będzie Francja z uwagi na możliwość zbrojnego zatargu Rosji z Japonią.

Różne wieści.

— W izbie deputowanych w Paryżu toczyła się w sobotę dyskusja budżetowa. Gdy posłowie wychodzili z gmachu, nieznaną kobietą dała kilka strzałów rewolwerowych w powietrze. Sądzą, że jest obłąkana.

— Na giełdzie pracy w Paryżu nieustanny rozruch. Pomocnicy z magazynów żywności odbyli wczoraj przed południem zgromadzenie na giełdzie robotniczej, aby zażądać zniesienia biura pośrednictwa. Policję, która chciała ich rozproszyć, obrzucono kamieniami, stołkami i szklankami. Po pół godzinie jednakże nastąpił spokój. Wielu manifestantów i 17 agentów policyjnych jest rannych, 50 osób aresztowano. Rozproszeni przez policję pomocnicy magazynowi lali na policję konną z okien giełdy robotniczej kwas siarkowy, przyczem kilku policyjantów odniosło rany. Wielu manifestantów i policyjantów przewieziono do szpitala.

— „Echo de Paris“ donosi, że Japonia prosiła rząd francuski, aby podczas pobytu hr. Lamsdorfa w Paryżu zaproponować, by rosyjsko-japoński spór przedłożono sądowi rozjemczemu.

— Agencja Havasa donosi z Petersburga ze strony kompetentnej, że japońsko-rosyjskie przesilenie znajduje się stanowczo na drodze do załatwienia.

— Biuro Wolfa donosi z Nowego-Yorku, że o rewolucji w północnej części republiki San Domingo nie nadeszły żadne wiadomości, ponieważ wszystkie linie telegraficzne na całym obszarze są przerwane. W północnej części San Domingo zaprowadzono stan oblężenia.

— Stronnictwo liberalne przyjęło jednomyślnie elaborat komitetu dziewięciu z proponowanymi przez Tiszę zmianami.

Partya Kossutha natomiast podnosi, że reformy w programie i w modyfikacjach Tiszy są niewystarczające. Uchwały żadnej nie powzięto. Grupa Szederkeniego uchwaliła prowadzić obstrukcję.

— Inspirowana bardzo często ze strony antysemitów przywódców, ks. Liechtensteina i d-ra Luegera, „Reichspost“ w bardzo gwałtownym artykule omawia program przedłożony

przez Tiszę i wzywa stronnictwo, żeby już teraz zajęło stanowisko ze wszystkich trybun publicznych. Trzeba głosić, że Austria nigdy na takie koncesje we Węgrzech się nie zgodzi i stosownie do tego zajmie stanowisko wobec ugody.

— Wczoraj umarł Teodor Momen, historyk niemiec, pamiętany z powodu licznych wycieczek przeciw polakom.

Telegramy.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Petersburg, 2 listopada. „Now. Wrem“ z powodu zamachu na ks. Golicyna nawołuje o ukrócenie rozbójnictwa na Kaukazie.

Petersburg, 2 listopada. Na jesiennej radzie państwa rozważana będzie kwestya przejścia kuratorów trzeźwości z pod zawiadywania ministeryum skarbu pod zarząd ziemstwa.

New-York, 2 listopada. Przy ulicy 11 Avenue wybuchł gwałtowny pożar. Spaliło się 50 osób, 30 zaś osób ciężko poparzonych.

Paryż, 2 listopada. Wejście syna Combesa do rady państwa, wywołało wielkie wzburzenie wśród sfer katolickich.

Berlin, 2 listopada. Wczoraj w czasie przedstawienia w teatrze „Urania“, w czasie scen z tragedji serbskiej, studenci serbowie wszczęli awanturę. Dwunastu aresztowano.

Paryż, 2 listopada. Od wczoraj popołudniu telegraf z Madrytem, z Niemcami i z częścią Szwajcaryi był nieczynny. Przyczyny nie wyjaśnione. Prawdopodobnie zdarzyły się zaburzenia atmosferyczne. Jestto pierwszy wypadek od czasu istnienia telegrafu.

Sofia, 2 listopada. Zebranie naczelników powstania macedońskiego postanowiło prowadzić akcję aż do czasu wprowadzenia reform.

Sofia, 2 listopada. W kilku okręgach wyborczych podczas wyborów nastąpiło starcie pomiędzy wyborcami i wojskiem. Dwudziestu pięciu żołnierzy zabitych, wielu rannych.

Konstantynopol, 2 listopada. Irade sułtańskie rozpuszcza 39 batalionów nizamu (rezerywy armii wojennej.)

Lista zmarłych.

Julian Czerwiński, lat 78; Maryanna Pastwińska, lat 34; dzieci zmarło: chłopców 9, dziewcząt 4; pochowani na nowym cmentarzu.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
31/X 1 popoł.	744.8	13.3	70	Pc. W. 2	Z dnia 31/X: Temperatura max. +16.5 C.
31/X 9 wiecz.	745.7	9.2	91	Pd. W. 2	Temperatura min. +5.7 C.
1/XI 7 rano	746.8	7.6	80	Pd. Z.	Opadu — mm. Z dnia 1/XI: Temperatura max. +10.4° C.
1/XI 1 pop.	749.0	9.4	93	Pc. Z. 2	Temperatura min. +7.6° C.
1/XI 9 w.	748.8	9.0	96	Pc. W. 2	Opadu — 0.4 mm.
2/XI 7 rano	750.1	7.8	100	Pc. W. 3	

OD ADMINISTRACJI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 1-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

№ 13976

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1150 przy ulicy Widzewskiej i Fabrycznej, przez Annę Miller, dodatkowa rb. 10,000;
- 2) pod № 1 przy ulicy św. Jakóba, przez Adolfa Rauscha, pierwotna rb. 8,000;
- 3) pod № 805ga przy ulicy św. Andrzeja, przez Teodora i Martę małżonków Berndt, pierwotna rb. 18,000;
- 4) pod № 776 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Emila i Paulinę małżonków Freidenberg, pierwotna rb. 60,000;
- 5) pod № 1107 przy ulicy Widzewskiej, przez Antoniego i Katarzynę małżonków Nau, pierwotna rb. 20,000;
- 6) pod № 271d przy ulicy Cegielnianej, przez Maurycyego Heymana, pierwotna rb. 50,000;
- 7) pod № 551e przy ulicy Ewangelickiej, przez Borisa i Rozę małżonków Majzel, pierwotna rb. 32,000;
- 8) pod № 51h przy ulicy Zawadzkiej, przez Cale i Ryfkę małż Chwat, pierwotna rb. 30,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji, w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa Dyrektor E. Herbst.

Dyrektor Biura A. Rosicki.

Łódź, dnia 18 (31) października 1903 r.

1546

Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej

We wtorek 3 listopada r. b.

Wielkie przedstawienie.

z udziałem całego składu trupy i nowozaangażowanych artystek i artystów. Między innymi w części drugiej wystawiona będzie na żądanie publiczności jeszcze raz jeden wielka wspaniała fantastyczna balet-pantomina w 8 aktach i 40 obrazach „Pan Twardowski” ze współudziałem całej trupy i corps de baletu oraz artystów.

W czwartek wieczór arystokratyczny „High Life”.

W tych dniach odbędzie się benefis znakomitych akrobatów hiszpańskich trupy Brunos

OGŁOSZENIE.

Zarząd

770-3-1

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do powszechnej wiadomości, że bagaże nie odebranie i przedmioty przez pasażerów w obrębie drogi na stacjach, w wagonach i na torze zagubione i ogłaszane w miejscowych dziennikach i Piotrkowskich „Gubernskich Wiadomościach” w roku 1902: w dniu 17, 24 listopada i 1 grudnia w № 46, 47 i 48; 15, 24 i 29 grudnia w № 50, 51 i 52; w roku 1903: 22 stycznia, 2 i 9 lutego w № 4, 5 i 6; 15, 29 lutego i 8 marca w № 11, 12 i 13; 19 i 26 kwietnia i 3 maja w № 16, 17 i 18; 31 maja 7 i 14 czerwca w № 22, 23 i 24 (wszystkie daty p.d. st. st.), zostaną sprzedane przez publiczną licytację na st. Łódź F. w dniu 4/17 listopada r. b. o godzinie 10 rano.

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7. 599-c-99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1A

3-cia brama od rogu Piotrkowskiej przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne. ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8 przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu. 1491-c-30

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzejka H. 13

Przyjmuje: 10—2 rano i 6—8 wieczorem. panie 5—6 p. 506-d-7

le i święta od godz. 10—1 pop.

Zaraz potrzebny

Konduktor

do rozwożenia towarów. Wymagalna kaucja i język niemiecki. Oferty składać w adm. „Rozwoju” dla „Konduktora”. 1568-3-1

Frotyna

najlepszy, najpraktyczniejszy, najbezpieczniejszy i najtańszy środek do frotowania podłogi i odświeżania linoleumowych chodników.

Sprzedają we wszystkich składach aptecznych. Cena 15 kop. kawałek. 1568-3-1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. wrześniu i październiku r. b. za fracht.

Rostów Don. № 3055 wełnian. tow., Krachoszkin; Granica № 70 4 chemiczny pr., Reicher; Iwangród № 1011 pościel, Doliwkowicz; Lublin № 28074 wełnian. tow., Szpet—Boraks; Radom № 21562 wyroby rękodziel., Grin; Częstochowa № 5078 chemiczny pr., Kornwasser; Częstochowa № 4944 harmonika, Hamburger; Noworadomsk № 939 meble, Thonet; Mironówka № 9575 wyroby rękodziel., Kagan; Nowogród № 24131 wełn. wyroby, Sawin; Odesa № 7119 świece, Akc. Towarz. stear. fabr.; Bobrujsk № 2230 wata wełn., Saskin; Libawa № 33057 wata wełn., Abramson; Częstochowa № 546 spinki, Rozenstein; Ciechocinek № 41 rzeczy domowe, Brodzicki; Kutno № 358 kosze, Stern; Kijów № 7696 chustki, Rudnik—Bennich; Rożyszcze № 5737 wyroby rękodziel., Rozenfeld; Równe № 2670 sukno, Kulikowicz; Warszawa № 25036 odpadki bawełn., Librowicz; Warszawa № 25097 odpadki bawełn., Librowicz; Warszawa № 25450 skórzany tow., Glasztern; Warszawa № 25491 sukienne skrawki, Blas; Warszawa № 25570 ultramaryna, Zecer; Warszawa № 25685 odpadki bawełnian., Librowicz; Warszawa № 25686 odpadki bawełn., Librowicz; Warszawa № 25903 konserwy, Klimowicz; Warszawa № 25964 konserwy, Klimowicz; Warszawa № 25965 gorczyca, Klimowicz; Warszawa № 25968 gorczyca, Klimowicz; Sosnowiec № 1889 pompa, Agentur. pogr., Kreczmer; Granica № 2914 papier, Agentura pogr.; Aleksandrów № 12721 pasy baw. Agentura pogr., Boruch; Aleksandrów № 12854 wyroby bawełn., Agentura pogr.; Aleksandrów № 12855 kamienie, Agentura pogr. Bond; Warszawa № 12965 części maszyn, Jezierski; Chorol № 6444 wyroby rękodz. Smorodiński; Białe pole № 4892 wełn. wyr., Piwowarski, Konstantynogród № 7842 sukno, Baturenko; Niżnij № 2610 sukno, Zilberberg—Zilberman; Samara № 6180 wyroby rękodz., Samodzielnik; Łowocaj № 1132 wyroby wełn., Kozmenko—Rychter; Białystok № 29048 wyroby wełniane, Goldberg, Białystok № 28653 wyroby wełniane, Litysz; Petersburg № 59609 kamienie młyn., Struk; Wilno № 57618 perkal, Markuszewicz; Wilno № 57225 magnezja, Szumilijska; Wilno № 57216 magnerya Szumilijska; Dobuza № 225 dywan, Sorokin; Baku № 3363 rzeczy domowe, Cymer; Morozowska № 4710 wełnian. tow., Babański, Woks; Konotop № 11825 wyroby rękodz., Korliner; Lipsk № 11 pianino, Lentsch, Rychniński; Wrocław 2 oliwa, Szląz. Tow. Zegl. Alf; Berlin № 1054 próbki, Berger, Rauch;

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głóśnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Ogłoszenia drobne.

A. Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin, przyjmuje strojenia i reperacje. Piotrkowska 87. 1821-10-9p

Fortepian używany, czarny, krótki, tanio do sprzedania. Piotrkowska 87 m. 20. 1986-3-3

Fortepian używany fabryki „Kral & Seidler”, krótki, z blatem metalowym o 7 oktavach tanio do sprzedania. Juliusza 44 m. 15. 1999-3-2

Jadąc w niedzielę dnia 1/XI o godzinie 10 rano dorożką na cmentarz, zos awłono paczkę, w której znajdowała się para fartuszków czarne i ubranko. Łaskawy znalazca zechce ją złożyć na ul. Średnia № 105 m. 6. 2002-1-1

Młody człowiek ze świadectwem 2-klasowym poszukuje miejsca w kantorze lub w biurze. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „I. A.” 1994-3-2

Młoda panienka poszukuje miejsca do pomocy w sklepie, magazynie, składzie lub tp. zajęcia na przychodnią. Oferty upraszam składać pod „A. N.” do adm. „Rozwoju” 1921-10-8

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod „Subiekt”. 1705-d-9

Nagroda. Zaginął mały brązowy plesek z niebieskim kołnierzykiem i czerwona kokardką na szyi, zowie ple „Fifi”. Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić za nagrodą na ul. Zachodnią 72. 1984-3-3

Obiady prywatne. Długa 6 m. 11 lewa ofletyna, parter. 1983-3-2sp

Obiady w domu prywatnym. Piotrkowska 192 „Pomoc”. 1933-5-4

Obiady gospodarskie na świętym maśle Średnia 21 m. 9. 1982-3-2

Poszukuję zarządu domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „I. R. X.” 1713-d-9

Potrzebny technik, udzielający rysunków technicznych. Proszę się zgłosić do Profesora A. Fuchsa, ul. Długa 24, w godzinach wieczornych od 7-jej. 1963-3-3

Przybłąkał się wyżeł z białym znakiem na piersiach. Jest do odebrania ul. Suwalska 17 m. 11. 1971-3-2

Potrzebni ślusarze i starsi chłopcy do fabryki mebli żelaznych. F. Finkelhaus ul. Pańska 27. 1992-3-2

Potrzebny chłopiec do introligatora na praktykę. Nawrot 36. 1998-2-2

Po ój z przedpokojem do wynajęcia zaraz, może być umeblowany. Władomość ul. Pańska 9. 1997-3-1

Potrzebny subiekt fryzjerski na sobotę i niedzielę. Targowa 40. 1996-1-1

Potrzebne zdolne panny do magazynu aukcyjne. Piotrkowska 23. 1993-3-1

Potrzebny agent do artykułu codziennej potrzeby. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1987-3-2

Sala licytacyjna, Dzielna 25, sprzeda 3 mat race za 7 rb., dwa obrazki 4 rb., poduszkę 2 rb. roletę rb. 2. 1918-3-2

Szkoła Thomasa przy ul. Andrzeja 11 specjalnie zajmuje się przysposabianiem uczniów do egzaminów. Kursy wieczorne dla dorosłych. Korepetycje. 1925-15-8

Sklep do sprzedania zaraz z całym urządzeniem Wólczajska 87. 1979-6-4

Sklep z mieszkanem na kawalnię lub spiwnię do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość ul. Pańska 9. 2000-2-1

Zaginął paszport na imię Władysława Woldajskiego, wydany z gminy Chocz 1985-3-3

Zaginął paszport na imię Michała Kuja-wa, wydany z gminy Radogoszcz. 1988-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Zofii Gac-parskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. Łaskawy znalazca zechce złożyć ją w magistracie m. Łodzi. 1990-3-3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz szkoła ogólna z całym urządzeniem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1988-3-3

Zaginął paszport na imię Stanisława Norbertczak, wydany z gminy Ostrów, warski pow. turecki. 2001-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Konrada Pertkiewicza, wydana z kancelarii p. polemajstra. 1995-3-2

8000 i 10000 rubli jest do umieszczenia na nieruchomości w Łodzi (pieniądze ma-łoletnich) % 7 1/2 do 8. Długa 6 m. 3, od 2 do 4. 1920-10-5

M. SPRZĄCZKOWSKIŁódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

**Piotr Orłow i
B-ei K. i C. Popow**

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

171-r-163

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Wyszedł z druku pierwszy w tym rodzaju

Słownik ortograficzny

języka polskiego, ułożony przez Wł. Kokowskiego, nauczyciela Łódzkiej Szkoły Handlowej, zawierający o. o. 34 tysięcy wyrazów. Cena w ozdobnej oprawie 1 rb. 50 k. Podręcznik ten służy w dzisiejszych warunkach ni zbędnym dla każdego piszącego, a zatem dla największego ogółu.

Nakładem księgarni L. Eisnera, w Łodzi, Piotrkowska 48.

Warszawa, Białka 9, Hotel Paryski

1542-3-3

!!! Korzystne dla każdego, bo tanio !!!Z powodu nagromadzonego zapasu towarów, począwszy od 4 maja r. b., wysyłam niebywale tanio garnitur, składający się z trzech następujących przedmiotów: 1) prześliczny zegarek kieszonkowy „Remontoir“ o 3 k. pertach z prawdziwego francuskiego złota „Fama“, niczem się nie różniący od prawdziwych złotych 36 pr., kosztujący 100 rb., chód na 10 kamieniach, z trwałym oryginalnym genewskim werkiem, męzki lub damski, cena 13 rb. 50 k. 2) Łańcuszek z francuskiego złota pancierzowej roboty, do damskich zegarków do założenia na szyję, z szyberkiem z tegoż złota, gwarantowane, nigdy nie czernieje, 6 rb. 50 kop. 3) Paryżkie trzy breloczki, z francuskiego złota: Wiara, Nadzieja i Miłość, 1 rb. 50 kop. Razem wypada w detalicznej sprzedaży 21 rb. 50 kop., wysyłam wszystko tylko za 10 rb. 75 kop. Zegarki wysyłam obciążone i wyregulowane do minuty, podług czasu Warszawskiego Obserwatorium z poręczeniem za uregulowanie chodu na 6 lat. Wysyłam do wszystkich miejscowości za zaliczeniem pocztowym bez zadatku. Adres: Główny skład Genewskich zegarków Domu Handlowego **Józefa Jakubowicza, w Warszawie, Ś-to Jerska 16-9**. Zamawiający 4 garnitury razem, otrzymuje bezpłatnie, jako premium, elegancki stołowy zegar z samogrającą muzyką „Syrwanigra“ za 7 rb. 25 kop.

Uwaga: Tylko przez krótki czas!

1428-5-4

IV klasowa pensja żeńska z kursem progimnazjum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesiona została do nowego lokalu

Zapisy nowowstępujących uczennic, zarówno przychodnich, jak i pensjonarek, przyjmowane są w kancelarii od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !**Fabryka parowa** czekolady, kakao i cukrów „Cukierników warszawskich“**Blikle, Zawistowski, Górcy i S-ka**

poleca swoje wyroby jako to: czekoladę niezrównanej dobroci na funty, czekoladę w tabliczkach kremową „Tatrzańska“, czekoladę w tabliczkach „Artystyczna“, „Oleńka“, czekoladę w tabliczkach Mignon „Ta trzecia“, czekoladę „Ostatnie słowo“ w pudełkach, oraz czekoladki deserowe, wafle i

KAKAO

dostać można we wszystkich pierwszorzędnym cukierniach i handlach towarów kolonialnych.

1689-d-33

! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !

Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

Fabryki

LELIWAw Warszawie
ul. Zielna 21

w składach aptecznych i aptekach. 1377-10-5

Skład Artykułów specjalnych Towar.

J. BLOCK

Reprezentanci na Królestwo Polskie

**Krzysztof Brun
i SYN**

Warszawa, Hotel Bristol

polecają

Dźwigi „Otis“

Maszyny do pisania „Remington“

Wagi amerykańskie „Fairbanks“

Biuorka amerykańskie „Derby“

Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“

Szafki składane „Wernicke“

Koła pasowe drewniane

Lampy naftowe „Wellsa“

Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. Neumark ul. Widzewska № 47.

971-30-30

Dom Handlowy

KAROL SOMYA

Widzewska № 60

poleca:

Koks giserski.

Koks kowalski.

Węgiel kamienny. 1543 6-3

Teresa Wilkońska

Chmielna № 25.

Wyroby Zakopiańskie:

Peleryny męzkie, damskie, dziecięce, guńie, kapelusze, pasy, pantofle, sandały, sukmanki, czapeczki i hućki, samodziłały, sukno na łokcie. Rzeźby, wachlarze w stylu zakopiańskim. 1548-12-2

Niciarki i szpularki

znajdą zajęcie w przedsiębiorstwie A. C. Tow

Emila Haeblera

w Dąbrowie pod Łodzią (na końcu ulicy Widzewskiej).

1558-3-2

Potrzebny uczeń

dobrej rodziny lat 13-15 z paroklasowym wykształceniem i początkami rysunków do stałego technicznego kancelaryjnego zajęcia, jakie po kilku latach pracy może mu dać przyzwoite utrzymanie. Własnoręczne oferty z dokładnym adresem skłaść w adm. „Rozwoju“ pod cyfrą Z. 15. 1557-3-2

Od 1 listopada r. b. lekcyje

Slojdu dla freblanek

od godz. 6 do 7 popoł. w szkole freblowskiej

Maryi Zarzyckiej

Mikołajewska № 25.

Zapis codziennie od godz. 9 do 5. 1472-6-6

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzączka**Przymiot i jego leczenie**przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi 759-d-40

Przyjmuję się

Firanki, koronki i woalki

do prania chemicznego i reperowania.

Cegielniana № 54 m. 16.

1358-12-11

Złoty medal

na wystawie kucharskiej otrzymało miejsce z Wileczy, będące na składzie u

p. O. Tauchert

Mikołajewska 29 m. 25.

135-1-32

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 20 Октября 1903 г.